

Maciej Błachowicz.

**Przemiany architektoniczne i stylowe
pomników nagrobnych z kaliskich cmentarzy na rogatce od pocz. XIX w
do pocz. XX w. Twórcy kaliskiej rzeźby nagrobnej.**

Kaliskie cmentarze wieku XIX stanowią jeden z najcenniejszych zabytków miasta. Oszalała historia zburzyła w 1914 r wraz z całym śródmieściem piękne gmachy publiczne takie jak ratusz i teatr. Unieściwieniu uległy biblioteki, cenne archiwa i przedmioty nagromadzone przez stulecia. W końcu dwie wojny światowe sprawiły, iż wyginęły bądź uległy rozproszeniu stare rody kaliskie od wieków tu osiadłe.

Jest, więc wędrowka po starych cmentarzach kaliskich również wędrowką po tym już właściwie nieistniejącym mieście. Zaświadcza nam wysoką kulturę i minione bogactwo jego niegdysiejszych mieszkańców.

Do cmentarzy prowadzą nas bramy. Bramy cmentarzy na rogatce swym stylem reprezentują klasycyzm z pewnymi elementami stylu empire.¹ Wszystkie składają się z bramy głównej i dwóch mniejszych furtek. Najpiękniejsza i najlepiej z nich zachowana prowadząca na cmentarz prawosławny ozdobiona jest do chwili obecnej sztukatorskimi żałobnymi wieńcami. Niestety i ona uległa remontowi, który zatarł nie tylko sztukatorskie dekoracje², ale i zniekształcił jej ogólny kształt ponurej egipskiej mastaby. Brama w symbolice eschatologicznej oznacza przejście do innego świata.³ Myśl tę wyrażano łacińską sentencją „Mors ianua vitae”- Śmierć bramą życia. Brama cmentarza prawosławnego nawiązując do egipskiego grobowca wyraża ideę tę szczególnie dobrze. Podobne znaczenie, jak wejścia, mają również cmentarne mury symbolicznie oddzielające inny świat, świat umarłych od świata żywych.

Za tymi bramami rozpoczyna się miasto umarłych. Wznoszone tu pomniki podlegają tym samym prawom, co budowle żywych. Stąd porównanie do miasta nie jest tylko dziełem poetyckiej wyobraźni. Architektura poszczególnych nagrobków ulegają tym samym modom, co domy i kamienice. Tak jak w starym mieście i tu współgrają ze sobą obiekty z różnych epok i o odmiennych stylach będące wyrazem upodobań ich twórców i fundatorów. Ale że jest to kraina zmarłych mają też nagrobki własne cechy stylowe oraz ukryte przed oczami widza charakterystyczne dla swej epoki cechy konstrukcji. Posiadają też stare nagrobki własny język przemawiania do widza swą symboliką i treścią inskrypcji.

W czasach, kiedy stawiano tu pierwsze nagrobki w Europie i w Polsce panowała moda na antyk. Inspiracją dla artystów były badania Winckelmana i wspaniałe sztychy Piranesiego z fantazyjnie ujmowaną architekturą starożytnych. Dostojny styl rzymskich pomników pełen patosu i dostojęstwa, wydawał się szczególnie predysponowany dla sztuki sepulkralnej. W pełni jak się wydaje ideę naśladowania rzymskich cmentarzy próbowano zrealizować na cmentarzu ewangelickim. Wiele wskazuje na to, iż pierwotnie w wewnętrznym murze cmentarnym przygotowano jednakowe nisze na epitafia – w formie tablic inskrypcyjnych. Niestety nie znany jest na razie twórca wyjątkowo ciekawej koncepcji założenia cmentarnego. Nawiązywała ona przede wszystkim do cmentarzy antycznego Rzymu i Grecji. Wygląd nisz sugerował błędnie zresztą, iż za tablicą znajduje się trumna bądź urna z prochami zmarłego. Zapewne ciągnęły się one na całej długości muru. Koncepcja cmentarnego muru z identycznymi niszami i piaskowcowymi tablicami odpowiadała zarówno unifikującej ideologii oświecenia jak i protestanckiej etyce surowości, prostoty i równości wobec Boga. To hipotetyczne założenie przypominało koncepcję, która kierowała budowniczymi katakumb

¹ Starsze opisy kwalifikują je jako empirowe.

² Archiwalne zdjęcie prezentuje w swej książce S. Małyżko, Zabytkowe cmentarze przy rogatce w Kaliszu, Kalisz 2003, s. 73, il. Nr. 11.

³ Por. J. Białostocki, Drzwi śmierci: Antyczny symbol grobowy i jego tradycja [w:] tegoż, Symbole i obrazy w świecie sztuki, Warszawa 1982, s. 158-186.

na warszawskim cmentarzu powązkowskim. Zaletą tej formy upamiętnienia zmarłego był niewątpliwie jej niewielki koszt. Niestety kolejne rozbudowy grobowców zatarły to interesujące założenie w chwili obecnej zachowały się tylko pięć takie nisz⁴. Prostota pierwotnego założenia musiała szybko ustąpić chęci wystawienia bardziej indywidualnych i bogatszych nagrobków. Tylko jedna z przyściennych tablic z I poł. XIX w charakteryzuje się skromnym detalem. Należy ona do Leo von Nieszkowskiego zmarłego we wrześniu 1838 r „czcigodnego męża i ojca”⁵ Ozdobiona jest ona wytwornym motywem gałązek dębowych i laurowych. Jest też na niej przedstawione wyobrażenie orderu św. Stanisława⁶, którego kawalerem był widać zmarły. Na literach inskrypcji do dziś zachowały się ślady wyblakłego dziś złocenia. Podobne i równie skromne epitafia znajdują się na cmentarzu katolicki. Już w tym najwcześniejszym etapie cmentarza niektórym z fundatorów nie wystarczała forma tablicy. Dążyli oni do indywidualizacji pomnika, a przez to podkreślenia znaczenia pochowanej tu osoby. Takie też było dążenie rodziny Jeanschów.⁷ Grób tej rodziny należy do najbardziej tajemniczych na tym cmentarzu. Niestety stan jego zachowania można określić jako szczątkowy. Pierwotnie miał on postać płaskiej ceglanej piramidy wbudowanej w ścianę cmentarnego muru. Na niej zapewne umieszczono dużą piaskowcową tablicę dziś zachowaną w jednym małym fragmencie pod pomnikiem. Można na nim odczytać już tylko *Jeansch Maur(cy ?)....1822*. Pod piramidą w małej niszy umieszczono węża Eskulapa w kielichu⁸, co sugeruje, iż pochowany tu był aptekarzem Jest to jedno z nielicznych w sztuce sepulkralnej w Polsce symboliczne wyobrażenie profesji zmarłego. Po bokach niszy umieszczono stylizowane na egipskie, cokoły. Umieszczone na nich tablice głoszą dość archaiczną niemiecką: *Poświęcone przyjaciółom, którzy odeszli wcześniej⁹* (przed przyp. tłum.) oraz, *Ci których śmierć rozłączyła*. Pod tekstem tym znajduje się tajemniczy skrót V.D.G.¹⁰ Kogo dotyczą te napisy? Z pewnością nie zmarłego w 1889 roku Edwarda Jensza którego tablica w języku polskim jest dużo późniejsza niż cały nagrobek. Imię Maur (ycy?) sugeruje polską treść inskrypcji tej tablicy. Zresztą zupełnie inny jest tu krój czcionki i użyty do wykonania płyty piaskowiec. Wieloznaczna jest też symbolika piramidy egipskiej. Może ona symbolizować wieczność, trwałość. Należy też do stałego repertuaru symboliki masońskiej. Może, więc ten nietypowy kształt nagrobka miał wtajemniczonemu widzowi powiedzieć, iż tu spoczywa wolnomularski brat?¹¹ Również masońskie związki zdaje się wykazywać pomnik zmarłego w 1827 r majora Stanisława Broszkiewicza z cmentarza miejskiego (katolickiego) w formie murowanego obelisku. Wskazuje na to nie tylko forma nagrobka, (mogła być podyktowana modą), ani ustna tradycja odnosząca się do zmarłego, ale przede wszystkim tajemnicza liczba¹² umieszczona nad płytą epitafijną. Zapewne odnosi się ona do uzyskanego przez Broszkiewicza stopnia masońskiego wtajemniczenia. Jest to najstarszy pochówek z zachowanym nagrobkiem. Z obeliskiem z tego okresu tym razem bogato zdobionym spotykamy się również na cmentarzu grecko prawosławnym. Upamiętnia on zmarłą w 1836 roku Katarinę Borysewiczową. Obok monotonnego rzędu kamiennych tablic na cmentarzach

⁴ Z czego tylko dwie zachowały tablice inskrypcyjne (przyp. aut.)

⁵ Jak głosi inskrypcja (org. niemiecki).

⁶ Jest to rosyjska wersja tego orderu ustanowiona po upadku powstania listopadowego z dwugłowymi orłami w miejsce orła polskiego (przyp. aut.)

⁷ W 1889 r kiedy, pochowano tu kolejnego członka tej rodziny Edwarda nazwisko uległo spolszczeniu na Jensz.(przyp. aut.)

⁸ Istniał do lat 90. (przyp. aut.)

⁹ Inne możliwe tłumaczenie brzmi *Ten, który odszedł przed przyjaciółmi*.(przyp. aut.)

¹⁰ W języku niemieckim mógłby on oznaczać Przed obliczem Boga.. (przyp. aut.)

¹¹ Rzecz to jednak niezmiernie trudna do udowodnienia gdyż symbole są z reguły wieloznaczne. Możemy mieć tu po prostu do czynienia z modną symboliką nie odnoszącą się wcale do wolnomularstwa.(przyp. aut.)

¹² Niestety jest ona dość niewyraźna może to być 56 lub 86, inne możliwe wytłumaczenie wiąże się z faktem iż, uszkodzone krawędzie płyty inskrypcyjnej wskazują na przeprowadzony niegdyś remont i do daty tego wydarzenia odnosi się tajemnicza cyfra.(przyp. aut.)

wznosi się z przyczyn wcześniej już podanych również wolnostojące pomniki. Największy i najciekawszy z nich znajduje się na cmentarzu grecko – prawosławnym. To dużych rozmiarów ceglana piramida greckiej rodziny Katasanowych wzniesiony w latach 20 XIX w. Piramida ta umieszczona jest na podstawie w kształcie prostopadłościanu z dużym ozdobnym łukiem. W łuku znajduje się krzyż z greckim napisem poświęconym Zofii Katasanowej, zmarłej w 1824 r. Po bokach łuku znajdują się wykonane w żeliwie znaki św. Pachomiusza¹³ (krzyż grecki w ozdobnym wieńcu). Jest to najwcześniejszy grób z zachowaną obszerną kryptą grzebalną. Trudno jest powiedzieć na ile niezwykle oryginalna forma tego nagrobka była wynikiem pochodzenia pochowanych tu osób. Rzecz ta z pewnością godna zbadania wymagałaby jednak porównania z podobnymi obiektami na terenie Polski i Macedonii. Niestety wiele wskazuje na to, że pomnik ten został wyremontowany z pozbawieniem części detalu.¹⁴

Do najpiękniejszych na cmentarzu ewangelickim niewątpliwie należy usytuowany zaraz przy wejściu nagrobek małżeństwa Miriam o wyglądzie małego rzymskiego sarkofagu¹⁵ Posiada on przebogata symbolikę eschatologiczną. Na ścianie frontowej w płaskorzeźbie przedstawiono wspartego na klepsydrze skrzydlatego Chronosa boga czasu. Przed chwilą Czas - Chronos dokonał swego niweczącego dzieła, ściał symboliczne drzewo życia ludzkiego. Teraz odłożył swą śmiercionośną broń i z zadumą patrzy na pozostały pień, na którym przysiadła sowa. Nie jest ona tu raczej symbolem mądrości, lecz mroku i snu, w którym pogrążył się zmarły. Symbolika ta ukazuje nam całkiem nowy sposób mówienia o śmierci. Po latach barokowego straszenia śmiercią, bezustannego przypominania „Memento mori” i epatowania szkieletami przyszła pora na mniej dosadny sposób jej obrazowania. Będzie to początkiem trwającego do naszych czasów zjawiska wypierania faktu śmierci ze świadomości. Zmarłego oplakuje się, ale unika wszelkich myśli, jaka okrutna przemiana spotka jego ciało.¹⁶ Spokojny klasycyzm pomników odpowiadał nowemu sposobowi mówienia o śmierci, która jawiła się ówczesnym jako pełna dostojeństwa odmiana snu. Drugim zjawiskiem jest koncepcja piękna śmierci jej swoista estetyzacja mająca niewątpliwie walor terapeutyczny dla tych, którzy pozostali. Łagodzenie obrazu śmierci stanie się zaczątkiem zjawiska nie mówienia o niej, unikania tej tematyki.¹⁷ Podobną myśl wyrażają odwrócone gasnące pochodnie w wieńcu. W ten łagodny acz wyrazisty sposób podkreśla się kres ludzkiego życia. Czy jednak nie ma dla człowieka żadnej nadziei? Odpowiedz na to pytanie jest przecząca gdyż z drugiej strony sarkofagu dostrzegamy kotwicę i krzyż. Oznacza to nadzieję (kotwica) opartą na chrześcijańskiej wierze. Najciekawszy jednak symbol spostrzec możemy nad Chronosem. Jest tu małych rozmiarów wyobrażenie węża połykającego własny ogon. To tzw. Uroboros, niegdyś alchemiczny symbol. Wyraża on tu ideę nieskończoności, wiecznego powrotu, końca i początku. Całość pomnika wieńczy antyczna urna przykryta płaszczem. Sugeruje to żałobę, oplakiwanie. I tu jednak ponownie spotykamy się z nieskończonością. Wokół urny znajduje się obręcz z gwiazdami. Niekiedy

¹³ Por B. Nadolski, Liturgika, T I Liturgika fundamentalna, Poznań 1989, s. 157.

¹⁴ Tak sugeruje S. Małyszko... Warto też zauważyć, że podstawa składa się z płyt piaskowcowych obecnie otynkowanych, co dowodzi przeprowadzanych niegdyś napraw.

¹⁵ Właściwie ten typ nagrobka należałoby nazwać kenotafem, czyli pustym nagrobkiem w kształcie sarkofagu, pod którym dopiero umieszczone jest ciało zmarłego. Słowo „sarkophagos” po grecku oznacza dosłownie pożerający ciało. Za M. Rożek, Groby królewskie w Krakowie, Kraków 1980, s. 99.

¹⁶ Tylko na cmentarzu miejskim (katolickim) znajduje się grób z symbolem przedstawiającym trupią czaszkę (obecnie starannie ukrytą pod nie zabytkową tablicą nagrobną). Pochodzi on chyba z 1828 r jednak stan zachowania tablic epitafijnych uniemożliwia bliższą identyfikację powstania tego pomnika należącego do rodu Wosińskich i Załęskich. (Przyp. aut.)

¹⁷ Por. J. Kolbuszewski, Cmentarze, Wrocław 1996, s. 234.

formę taką przybierały zegary epoki oświecenia.¹⁸ Obręcz ze swej natury nie ma ani końca ani początku...Uwagę zwracają również dwie owalne tablice z tekstem epitafijnym.

Pomnik Miriamów warty jest naszej uwagi z jeszcze jednego względu. Najprawdopodobniej został on wykonany w Warszawie.¹⁹ Aby ułatwić jego złożenie już na miejscu w Kaliszu jego poszczególne elementy zostały ponumerowane.²⁰ Podobny do niego jest trochę nagrobek Joanny z de Finance (zm. 1832) Milewskiej²¹ z cmentarza katolickiego i on ma kształt rzymskiego sarkofagu. Są tu też obecne pochodnie i uskrzydłony wąż Uroboros.

Trochę inną symbolikę posiada pomnik Wojciecha Bożydara Greffena. Jest to najstarszy na cmentarzu ewangelickim grób z tekstem w języku polskim. Ma on formę niskiego przysadzistego obelisku. Ponieważ pochowany tu Wojciech Beniamin był kapitanem wojsk polskich nagrobek ten ozdobiony jest motywami militarnymi w postaci rzymskich hełmów. Są tu również wojskowe proporce i wieńce chwały. Naszą uwagę zwraca umieszczone na frontowej stronie wyobrażenie wspartej na krzyżu postaci. To alegoria smutku. Jedyna pociecha i nadzieja dla chrześcijanina to wiara stąd spowita w żałobne zasłony kobieta mimo rozpacz z całych sił stara się uchwycić krzyż. Napisy na obelisku odnoszą się do chwały wojennej. Niegdyś pomnik ten ozdabiała również urny i herb zmarłego dziś już nie istniejące. Warto zwrócić uwagę, iż jest to jedyny tutaj grób eksponujący szlacheckość. Symbol wojskowej chwały spotykamy również na cmentarzu grecko- prawosławnym. Jest on umieszczony na dużej steli z niestety z całkowicie zatartym napisem. Nad inskrypcją dostrzec możemy małą płaskorzeźbę przedstawiającą wojskowy hełm i szablę. Pochowany tu nieznanym oficer był zapewne z pochodzenia Grekiem gdyż z drugiej strony znajduje się tzw. krzyż grecki w wieńcu.

Z pełnoplastycznym wyobrażeniem alegorii smutku w nieco odmiennym ujęciu niż na grobie Greffena spotykamy się również na grobie rodziny Goerne i Wilke (lata 30 - 40 XIX w) z cmentarza ewangelickiego. Pomnik ten nie posiada żadnych odniesień religijnych²² kamienna statua bogini wspiera się o urnę jednocześnie nakładając nań wieniec. Na cokole rzeźby wyryto napisy poświęcone osobą tu pochowanym.

Niezwykle wytworną formę posiada pomnik upamiętniający małżeństwo Krause (cmentarz ewangelicki) wzniesiony po roku 1828. Jest to urna z festonami wznosząca się na wysokim cokole. Niezwykle oryginalny jest pomysł, aby napisy nagrobne umieścić na cokole w formie owalnych tablic niby przykręconych śrubami. Niby, bowiem w rzeczywistości śruby te są wyrzeźbione.

Równie ładny jest nagrobek Franciszka Reinsztaina z cmentarza katolickiego. Ma on postać rzymskiej steli – ołtarza. Podobieństwo do niego zdradza marmurowy grób Charlotty Tschinkiel (zm. 1846) z cmentarza ewangelickiego.

Ostatni z omawianych tu pomników z I poł. XIX w wzniesiono na mogile dowódcy 28 pułku kozaków dońskich zm. w 1838 r pułkownika Łukowa (cmentarz prawosławny). Jest to dorycka kolumna pozbawiona kapitelu zwieńczona urną. Na kolumnie znajduje się uskrzydłona klepsydra, symbol wieczności. Warto zwrócić uwagę na to, iż, na poziomie formy artystycznej mało w tych wszystkich pomnikach jest odniesień do chrześcijaństwa, często brak krzyża, lub nie jest on wyeksponowany.

¹⁸ Zegar w formie urny z obręczą znajduje się w sali audiencyjnej w Zamku Królewskim w Warszawie.(przyp. aut.)

¹⁹ Identyczny pomnik znajduje się na Powązkach.(przyp. aut.)

²⁰ W ukrytych miejscach. Ponieważ dolne płyty pomnika uległy rozsunięciu w szparach można dostrzec arabskie cyfry. (przyp. aut.)

²¹ Za M. Szachówna, Kalisz i jego okolice. Przewodnik ilustrowany, Kalisz 1927, s.125. W chwili obecnej większość starych inskrypcji musiała ustąpić nowym należącym do rodziny Unisławskich. (zachowała się tylko jedna na tylnej ścianie) co gorsza ten piaskowcowy pomnik pomalowany jest olejną farbą. (przyp. aut.)

²² Występują one w tekście epitafijnym. (przyp. aut.)

Większość nagrobków wykonanych w I poł. XIX wykonana jest jeszcze ze skromnego piaskowca. Wraz z bogaceniem się mieszczaństwa jak wzrastającym uprzemysłowieniem i co za tym idzie ułatwieniem komunikacji do budowy pomników używa się coraz wykwintniejszych materiałów. Miejsce pospolitego piaskowca zajmują różne odmiany marmuru. Niedawno uzyskane bogactwo wymaga legitymizacji. Dlatego też najbogatsi obywatele miasta dążą do upamiętnienia swych osób coraz wspanialszymi nagrobkami. Zwyczaj ten niewątpliwie narodził się w kręgach mieszczańskich pragnących pokazać „siłę swych pieniędzy”, ale dotyczył również potomków tych szlacheckich rodzin, którzy w nowej kapitalistycznej rzeczywistości potrafili się przystosować i zachować dotychczasową pozycję.

Charakterystyczną cechą występującą od II poł. XIX w jest postępująca unifikacja wyglądu nagrobków. Wiąże się to z powstaniem wyspecjalizowanych zakładów kamieniarskich, które oferują gotowe nagrobki oczekujące jedynie na wykucie napisów. Również ujednolica się i zuboża ich symbolika. Zanikają dawne skrzydlate klepsydry, węże. Pozostają wieńce, palmy. Do grupy nowych symboli dotychczas nieobecnych w Kaliszu dołączają Anioły. Indywidualizacja wynika z zamożności klienta jego narodowości i wyznania religijnego. Uniwersalnym symbolem pozostaje krzyż (oczywiście na cmentarzu prawosławnym z przekrzywioną dolną belką) jego znaczenie zresztą wzrasta a on sam zajmuje coraz bardziej eksponowane miejsce.

Skomplikowanym przemianom ulega styl wznoszonych nagrobków. Najmłodniejsze przez cały ten okres (aż po I Wojnę Światową) są pomniki w różnorodny sposób nawiązujące do antyku. Jednak inność użytych materiałów a przede wszystkim fakt, iż formy stylowe są dość dowolnie przetworzone sprawiają, iż pomniki należy zaliczyć do zabytków w stylu historyzującym bądź nawet eklektycznym.²³

Chętnie sięga się też po styl nawiązujący do architektury średniowiecznej. Kojarzyła się ona zapewne modlitewną atmosferą i mistycznym charakterem gotyckich katedr. Z tej racji pasował on do charakteru cmentarzy pozostawiając po sobie szereg nagrobków w stylu neogotyckim. Najparadniejsze są kaplice grobowe z małą kryptą pod posadzką. Listę tych grobowców otwiera kaplica Tadeusza Zakrzewskiego (cmentarz katolicki) zmarłego w 1858 r. Jest to dużych rozmiarów klasycystyczna rotunda z kopułą. W jej wnętrzu z pewnością znajdował się kiedyś ołtarz a pod kaplicą istniała krypta. W trakcie użytkowania kaplicy zaszła jednak zmiana. W chwili, gdy krypta zapełniła się trumnami postanowiono użytkować na pochówki również część nadziemną. Zlikwidowano częściowo dawny wystrój²⁴ i wybudowano ceglane konstrukcje, w których po dziś dzień zamurowane są trumny kolejnych przedstawicieli rodu. W chwili rozpoczęcia renowacji wnętrze to było całkowicie wypełnione trumnami. Nie mniej paradna jest kaplica Erazma i Joanny z Przeuskich Załuskowskich wzniesiona przez jej męża, po 1872 r. To bardzo zapóźniony przykład czystej architektury klasycystycznej. Ozdobą kaplicy są ażurowe drzwi odlane z cyny. Na bocznej ścianie kaplicy umieszczono tablice epitafijne a nad nimi herby Załuskowskich Rola i Przeuskich - Sulima. Warto porównać tę kaplicę ze znajdującymi się na tym cmentarzu kaplicami rodu Koczorowskich i Chrystowskich wzniesione mniej więcej w tym samym czasie. I one czerpią swój styl z antyku. Jest on jednak, dość dowolnie przetworzony, co sprawia, iż obie trzeba już zaliczyć do dzieł historyzujących.

²³ Pod pojęciem stylu historyzującego rozumiem obiekty wzniesione w jednej konwencji stylowej np. neogotyckim. Eklektyzm swoje inspiracje czerpie z odmiennych epok stapiając je w jeden charakterystyczny dla siebie i niepowtarzalny styl. Por. P. Trzeciak, Historia, psychika, architektura, Warszawa 1988, s. 185 – 216.

²⁴ Jego ślady to znajdujące się tutaj pilastry. (przyp. aut.)

Co ciekawe ten typ grobowca kaplicy nie przyjął się wśród ewangelików, na ich cmentarzu znajduje się tylko jedna kaplica grobowa. Spoczywają członkowie rodziny Repphanów. Obiekt ten jest również w stylu klasycystycznym z domieszką stylu empire jest niezwykle trudny do datowania. Należy przyjąć, iż mógł on zostać wzniesiony od lat 40 do lat 80 XIX. Jest to największa kaplica grobowa w Kaliszu w dodatku niegdyś ozdobiona wspaniałą kopułą²⁵ W jej skromnym wnętrzu znajdują się tablice upamiętniające członków niezwykle bogatej rodziny fabrykanckiej (tj. Repphanów). Wejście do znajdującej się pod podłogą krypty zamknięte jest potężną płytą z żelaznymi uchwytami.

Niezwykle interesująca jest okazała empirowa kaplica grobowa znajdująca się na cmentarzu grecko prawosławnym. Mimo iż nie ma tu żadnej tablicy, kto jest tu pochowany można ją zidentyfikować przy pewnym ryzyku pomyłki jako kaplicę Dymitra Szymanowskiego²⁶ jednego z ostatnich Greków w Kaliszu.

Jej niewątpliwą ozdobą jest wspaniała stolarka drzwi z supraportami przedstawiającymi gasnące pochodnie i krzyż. Nie mniej piękne są cynowe urny oraz kute kraty w oknach i zamykające wejście. Nad nim znajduje się napis w języku greckim wyrażającym przekonanie pochowanej tu osoby „ Wierzę w zmartwychwstanie umarłych” Szczątkowo zachowało się dawne wyposażenie kaplicy. Jest to przede wszystkim dużych rozmiarów niezwykle bogato zdobiona drewniana rama niestety dziś pozbawiona obrazu. Pozostaje jeszcze sprawa datacji tego jednego z piękniejszych zabytków sepulkralnych Kalisza. Jeśli jej fundatorem był Dymitr Szymanowski to żył on jeszcze w roku 1883, kiedy wystawił nagrobek swemu krewnemu Mikołajowi Simo vel Szymanowskiemu²⁷

Druga połowa XIX w to jak już powiedzieliśmy nawrót do dawnych stylów historycznych. W stylu neogotyckim wzniesiona jest pochodząca z lat 80 XIX w kaplica Rymarkiewiczów, ten sam styl reprezentują kaplica Ksawerego i Natalii Żuczkowskich (pocz. XX w).

Dla podkreślenia etnicznej odrębności z usług stylu neobizantyjskiego korzystali kaliscy Rosjanie. Nie mniej ważnym powodem była chęć upodobnienia terenów Królestwa do Rosji W stylu neobizantyjskim wnieśli oni skromną kaplicę pogrzebową na cmentarzu na Majkowie (pocz. XX w)²⁸ Jednak najwspanialsza kaplica w tym stylu znajduje się na cmentarzu grecko-prawosławnym. Powstała ona około lat 90 XIX w. Jej fundacje można wiązać z osobami rodziny Kononowów, których epitafia tu się znajdują. Kaplica ta ma wspaniale zachowane wyposażenie wnętrza. W retabulum ołtarza znajduje się malowany na płótnie pełnopostaciowy obraz Matki Boskiej w typie ikony.²⁹ Zwieńczenie ołtarza ozdobione jest wicią roślinną z motywem główek makowych. Na jego szczycie znajduje się krzyż. Prócz tego w kaplicy przechowywany jest obraz Chrystusa Pantokratora. Niegdyś dodatkowy efekt sprawiało światło wpadające przez kolorowe witraże. To jedyne tak dobrze zachowane wnętrze kaplicy grobowej pokazuje nam jak mogło wyglądać wspaniale wyposażenie innych kaliskich kaplic grobowych.³⁰

²⁵ Jej zdjęcie i informacje o fakcie istnienia kopuły publikuje: S. Małyszko, dz. cyt. s.110 i s.132 il. 36.

²⁶ Taką sugestie podaje S. Małyszko, dz. cyt. s.68. Potwierdzenie tej hipotezy opieram na podstawie informacji: W kaplicy Szymanowskich znajduje się stary obraz religijny wg. podania przeniesiony do Kalisza w XVIII w przez pierwszych Greków zawartej [w:] W Kwiatkowski, Przewodnik po Kaliszu, Kalisz 1923, s. 24.

W omawianej przeze mnie kaplicy tej znajduje się dużych rozmiarów rama ślad po niegdyś istniejącym tu obrazie. Wg informacji ustnej nieżyjącego już proboszcza parafii prawosławnej T. Malutczika obraz ten znajdował się w ramie jeszcze w latach osiemdziesiątych. Potem został wyrwany z ram i porzucony na podłodze kaplicy skąd przeniesiono go na probostwo acz było to już bardzo zniszczone (całkowicie sypiące się płótno) Wg proboszcza M. Antosiuka jakieś całkowicie zniszczone płótno znajdowało się na probostwie za piecem. (przyp. aut.)

²⁷ Inf. z tekstu inskrypcji nagrobnej zmarłego w 1837 Mikołaja Szymanowskiego. (przyp. aut.)

²⁸ Pewne skromne cechy rosyjskiego stylu narodowego zdradza też bezimienna kapliczka z cmentarza prawosławnego. (przyp. aut.)

²⁹ Prawdziwa ikona malowana (pisana) jest zawsze na desce. (przyp. aut.)

Ostatnia z kaplic z kryptą pod posadzką należy do rodziny Prusinowskich (cm. miejski katolicki). Powstała ona na pocz. XX w. Wyjątkowa dowolność w przetworzeniu form antycznych każe nam zaliczyć ten obiekt do stylu eklektycznego. Rodzina ta mimo szlacheckiego pochodzenia uwidocznionego wizerunkiem herbu Topór należała do tych, która przystosowała się do nowych kapitalistycznych warunków prowadząc aptekę.³¹

Z identycznymi kaplicami spotykamy się dość często na Powązkach w Warszawie, kaplica Prusinowskich została jednak wykonana w Kaliszu przez miejscowy zakład kamieniarski Gintera.³² Patrząc na nią warto też zwrócić uwagę na zdobiące ją główki makowe³³ Ich znaczenie zostało omówione już wcześniej.

Odmienny, ale nie mniej wspaniały typ kaplicy grobowej reprezentuje grobowiec rodziny Heins z 1887 r.³⁴ (cmentarz katolicki). Ma ona postać otwartej „rzymskiej” kapliczki z wbudowanym niskim, wejściem do krypty. Wejście to zamknięte jest metalowymi drzwiczkami. Nad nim znajduje się statua Maryi - Immakulaty. Podobna w charakterze jest neogotycka kaplica (cmentarz katolicki) z lat 80 XIX w nieznannej rodziny.³⁵ Tutaj jednak krypta grzebalna wystaje ponad poziom cmentarza. I do niej wejście zamknięte jest pionową płytą z uchwytami.

Kaplica Heinsów jest ciekawa również przez ciekawy zwyczaj związany z pochówkami. Pierwszy przedstawiciel tej rodziny Karol Alfons ur. w 1821 r w księstwie brunszwickim z wyznania był ewangelikiem. Z tej racji został pochowany w 1887 r na cmentarzu ewangelickim. Jednak wyznaniem jego dzieci był już katolicyzm. Nie chcąc, aby religia rozłączyła rodzinę po śmierci kaplicę zbudowano tak, aby częściowo była położona na cmentarzu ewangelickim. W ten sposób z zachowaniem religijnych przepisów sprawiono że wszyscy pochowani są jednej krypcie³⁶.

Nie wszystkich nawet zamożnych Kaliszan stać było na tak wspaniałe uczczenie swych zmarłych. Inne mimo możliwości wołało jednak skromniejsze pochówki. W szczególności dotyczy to niezwykle zamożnych rodzin ewangelickich. Wytworzyły one charakterystyczny typ grobowca z tablicą na cmentarnym murze. Często zamiast długich napisów na tablicy tej umieszczano tylko jedno słowo - nazwisko rodziny. Pozornie skromne musiały jednak sporo te grobowce kosztować gdyż zaopatrzone są w obszerną murowaną kryptę umieszczoną w pobliżu muru. Sklepienie krypty znajdowało się na równi z poziomem cmentarza.³⁷ Było to również niezmiernie wygodne gdyż w razie pochówku nie trzeba było rozkopywać grobu a jedynie otworzyć płytę zamykającą wejście. Najpiękniejsze grobowce w tym stylu posiadają rodziny Rotherów, Puschow i Bartoschow. Wszystkie nawiązują do antyku. Grobowiec rodziny Bartosch z 1852 r posiada w umieszczonej w specjalnej niszy piaskowcowy posąg symbolizujący wiarę nadzieję i miłość. O takiej identyfikacji posągu świadczy fakt, iż ta kamienna postać trzyma dłoń po stronie serca (miłość), nieznacznie wskazując na broszkę z wrytym krzyżem (wiara) Wiara połączona z miłością oznacza również nadzieję na przyszłe spotkanie.

³⁰ Niestety wątpliwości wzbudza stan obiektu, wybite witraże prowizorycznie zasłonięte dyktą oraz zabezpieczenie - stara zardzewiała kłódka. (przyp. aut.)

³¹ Pochowany tu Feliks Prusinowski „magister farmacji” (zm. 1916) był zapewne właścicielem apteki i „Instytutu Wód Mineralnych” odziedziczonych po ojcu Franciszku. Za E Polanowski, W dawnym Kaliszu. Szkice z życia miasta 1850 – 1914, Poznań 1979, s. 162.

³² Świadczy o tym dyskretnie acz w widocznym miejscu umieszczona sygnatura zakładu.

³³ Zdobią one kapitele pilastrów. (przyp. aut.)

³⁴ Za M Szachówna, dz. cyt. s 125.

³⁵ Obecnie znajduj ą się na niej wtórnie umieszczone tablice rodziny Żarneckich z lat 70 XX w. (przyp. aut.)

³⁶ Podobnie położony jest skromniejszy grobowiec rodziny Wyganowskich z około 1867 r. Katolicy i ewangelicy członkowie tej rodziny pochowani są na właściwych cmentarzach z zachowaniem wspólnoty grobowca wbudowanego w mur. (przyp. aut.)

³⁷ Dziś na skutek podnoszenia się poziomu ziemi są one w większości całkowicie zasypane. (przyp. aut.)

Wśród grobowców posiadających kryptę można wyróżnić jeszcze jeden typ, w którym piwnica grobowa wznosi się nad poziom cmentarza. Pojawiły się one w latach 40-50 XIX, w aby swą dojrzałą formę uzyskać w latach 80. Charakteryzują się te grobowce dużą różnorodnością form. Mogą mieć postać neogotyckiej budowli z wieżyczką, w której umieszczano figurę Madonny czy Chrystusa. Trudniej określić styl pozostałych grobowców tego typu. Część z nich w swobodny sposób nawiązuje do antyku. Inne należałoby określić jako bezstylowe charakterystyczne dla epoki, w której powstały. Swoim wyglądem często, przypominają wielkie kredensy czy szafy, jakie były modne w tym okresie. Wejście do krypty umieszczone w dolnej części zabezpieczone jest małymi metalowymi drzwiczkami (zamykanymi na klucz) bądź pionową kamienną płytą z uchwytami. Z taką formą dużego grobowca murowanego spotykamy się niezwykle często aż do końca opisywanych czasów. Występuje on również na cmentarzu tynieckim (od pocz. XX w). Ponieważ miały charakter wielopokoleniowy ich przednia ściana pokryte są tablicami z inskrypcjami upamiętniającymi kolejnych członków rodu. Najczęściej są to białe marmurowe tablice z ciemnym napisem. Niektóre z inskrypcji wykonane są niezwykle ciekawą techniką. Polega ona na tym, iż najpierw rzeźbi się wklęsłe litery. Następnie w wyłobienia wlewa się roztopiony ołów bądź cynę. Po jej zastygnięciu płytę ponownie szlifuje się aż do momentu likwidacji wszelkich wypukłości. Uzyskuje się w ten sposób niezwykle trwałość. Najpiękniejsza z takich tablic należy do zmarłego w 1898 r Mieczysława Nałęcz Grąbczewskiego prezydenta Kalisza (cmentarz Katolicki) Dodatkowo zdobi ją porcelanowy medalion z litografowanym obrazem Chrystusa Boleściwego. Cechą niezwykle charakterystyczną dla tablic z przełomu XIX i XX w jest pojawienie się fotografii nagrobnej. Niestety jej przykłady zapewne niegdyś liczne uległy zniszczeniu. Trochę fotografii z tego okresu zachowało się na cmentarzu katolickim. Najpiękniejsze z nich to: fotografia Melanii Parczewskiej i małego chyba pięcioletniego Leszka Nałęcz Raczyńskiego. Ta ostatnia należy do cmentarnych cymeliów gdyż fotografie małych dzieci należą do rzadkości. Oczywiście fotografie zdobią również małe pojedyncze nagrobki.

Spróbujmy zajrzeć do krypty opisywanych grobowców. Najczęściej są to wąskie głębokie piwnice z beczkowym sklepieniem. Dla lepszego dostępu powietrza wyposażono je w małe otwory wentylacyjne. Często dodatkowo otwory te zabezpieczano przed dostawaniem się śmieci ozdobną kratką. Dla uniknięcia kładzenia trumien jedną na drugą kryptę wyposażano w tzw. tregry. Były to metalowe pręty bądź uchwyty tworzące rodzaj półki. W ten sposób maksymalnie wykorzystywano miejsce umieszczając trumny jedna nad drugą. Niestety panująca w grobowcach wilgoć powodowała rdzewienie i łamanie się tregrów, co powodowało zamienianie się zawartości krypty w bezładne rozsypisko porozbijanych trumien zetkniętych tkanin i walających się kości.

Wiele mówiliśmy już o tym, że II poł. XIX w to okres upowszechnienia się nowych surowców wykorzystywanych do budowy grobowców i pomników grobowych. Mowa tu nie tylko o materiałach szlachetnych. W tym też czasie na cmentarzu pojawia się nowy materiał w postaci odlewanego żeliwa. Najstarszy zachowany obiekt to płyta nagrobna Rafała Zaiączka zm. w 1846 r. Moda na żeliwne pomniki szybko upowszechnia się. Ich zaletą był niewysoki koszt, jaki plastyczność materiału pozwalającego uzyskać skomplikowane kształty. Z żeliwa wznosi się obeliski Eleonory z Łazińskich Glinka Janczewskiej (zm. 1854r)³⁸ i generała Karola de Bellegarde dowódcy 4 dywizji (zm. 1868 r)³⁹ Oba znajdowały się do II wojny światowej na cmentarzu miejskim (katolickim) Do dnia dzisiejszego zachował się na tym cmentarzu jedynie skromny grobowiec w kształcie cokołu z symbolicznymi gasnącymi pochodniami. Mimo iż nie zachowała się tablica inskrypcyjna możemy go identyfikować jako

³⁸ Z napisem *Matce która wychowała pięciu synów*. Za M Szachówna, dz. cyt. s. 125.

³⁹ Ze złożonymi napisami w języku rosyjskim i francuskim. Tamże, s 125.

grób rodziny Romankiewiczów⁴⁰ Żeliwa wykonana też jest duża płyta zamykająca wejście do grobowca nieznannej rodziny z cmentarza ewangelickiego

Tak jak szybko pojawiła się moda na żeliwne nagrobki tak równie szybko przemieńa. Zapewne dostrzeżono, iż ulegają one szybkiej korozji a co za tym idzie zniszczeniu. Odtąd żeliwo występuje tylko w drobnym detalach grobowców. Wykonuje się z niego ogrodzenia grobowców oraz krzyże. Warto zwrócić uwagę, że niegdyś większość z pomników otoczona była wspaniałymi kutymi bądź odlewanymi kratami. Wyznaczały one pole grobowe poszczególnych rodzin i zabezpieczały cmentarną roślinność, często przyjmującą postać wspaniałych kwiatowych kobierców. Niestety wszystkie kraty uległy zniszczeniu podczas II Wojny Światowej.⁴¹Większość z nich ozdobiona była motywami roślinnymi i wyposażone były w małą furtkę umożliwiającą dostęp do pomnika W Kaliszu znajdowała się duża ilość firm zajmujących się również artystycznymi wyrobami z metalu . Pewne wyobrażenie o nich dają nam cmentarne krzyże zachowane na wszystkich cmentarzach kaliskich⁴² Najpiękniejsze z nich mają ażurową strukturę w stylu neogotyckim.

Czasem w nowatorski sposób wykorzystuje się tak powszechnie dostępny materiał jak polne głazy. Z takich potężnych głazów wzniesiony jest grobowiec zmarłego w 1889 r Ksawerego Balczewskiego. (cmentarz ewangelicki). Miało to sugerować „naturalny” charakter grobu, podkreślać związki człowieka z naturą. Ówczesnym mógł się podobać romantyczny charakter takich pomników. Podobny nagrobek posiada rodzina Chodyńskich (ok. 1867 r. cmentarz miejski) Na obu napis wyryty jest bezpośrednio na głazie oba też zwieńczone są prostymi krzyżami.

Dopiero w II poł. XIX wieku pojawił się w Kaliszu przepiękny symbol obecny i zrozumiały do dziś. Oto na grób przyfrunął trzepocząc skrzydłami kamienny anioł. Anioły są przewodnikami zmarłych ku lepszemu światu często wskazują dłonią drogę ku niebu czasem modlą się. Zawsze jednak są pełne smutku. Mimo iż pochodzą z innego świata bardzo po ludzku opłakują zmarłych. Najpiękniejszy anioł zdobi grobowiec Zygmunta Wasilewskiego (zm. 1906 r cmentarz katolicki) wg ustaleń S. Małyszki rzeźba ta miała otrzymać złotym medalem na Wystawie Artystyczno- Religijnej w Rzymie a jej twórcą był Paweł Krzyżanowski.⁴³ Przepiękny cynowy anioł znajdował się na pomniku Elizawii Pietrownej Spiektorskiej? i jej syna Nikołaja⁴⁴ (cm. prawosławny) Dziś po dewastacji rozbita rzeźba znajduje się w kaplicy Konnonowów. Ładny jest też żarliwy w swej modlitwie mały aniołek z grobu Jadzi Piekarek zmarłej w 1912 r (cmentarz miejski). Skoro już mówimy o grobach dziecięcych warto poświęcić im parę słów. Najstarszy zachowany grób dziecięcy to skromna mała piaskowcowa płyta Johana Ludwiga Kempe (1881-1883 cmentarz ewangelicki).⁴⁵ Tak jak i dziś malutkie dzieci upamiętniano miniaturowymi grobami. Na przełomie XIX i XX w powstaje typ grobu dziecięcego z figurką dziecka bądź aniołka ze smutkiem wpatrującego się w głaz, na którym wyryte jest imię i nazwisko. Najciekawszy z nich pomnik grobowy upamiętniający dzieci z rodu Świerczyńskich. Ozdobiony jest figurką dziecka ukazanego zgodnie z regułami mody II poł XIX w.(Firma braci Ginter ok. 1916) Najczęściej dzieci chowano obok dorosłych, czasem informując o tym małą tabliczką bądź dodatkowym napisem na epitafium dorosłego zmarłego. Nie wiemy niestety czy w Kaliszu był zwyczaj upamiętniania dzieci białymi porcelanowymi figurami aniołów.⁴⁶ Jeśli tak wszystkie uległy zniszczeniu.

⁴⁰ Tablica z inskrypcją oderwana. Identyfikację opieram na M Szachówna.dz. cyt s. 125. Píše ona iż w pobliżu rotundy T. Zakrzewskiego znajduje się „ładny żelazny grób rodziny Romankiewiczów”. Lokalizacja ta odpowiada temu bezimiennemu grobowi.

⁴¹ Zapewne zostały zużyte na potrzeby wojenne. (przyp. aut.)

⁴² Łącznie z cmentarzami tyńieckim i prawosławnym na Majkowie. (przyp. aut.)

⁴³ S. Małyszko, dz. cyt. s.191.

⁴⁴ Bardzo nieczytelna inskrypcja. (przyp. aut.)

⁴⁵ Druga podobna płyta z cmentarza katolickiego jest zatarta. (przyp. aut.)

Oprócz aniołów nieliczne nagrobki z tego okresu zdobią również inne figury. I tu ukazują się w kamiennych obliczach smutek. Pełna smutku i cierpienia była twarz Chrystusa dźwigającego krzyż (zniszczona i zrekonstruowana⁴⁷) z grobowca zmarłego w 1905 r Aleksandra von Rohdendorffa (cmentarz ewangelicki) Zadumana jest również postać Smutku na grobie zmarłego w 1909 r generała Włodzimierza von Launitz (cmentarz ewangelicki)

Spróbujemy omówić różnice i podobieństwa w wyglądzie pomników. Najbardziej wyróżniającą się formę mają pomniki nagrobne z cmentarza grecko-prawosławnego powstałe po powstaniu styczniowym⁴⁸. Pochowani tu Rosjanie nie ulegali asymilacji i również na cmentarz przynosili swe własne gusta estetyczne, przyzwyczajenia. Nie mniejszą rolę odgrywać mogła chęć „uwschodnienia” Królestwa. O neobizantyjskiej kaplicy Kononowa już pisaliśmy. Również inne grobowce nawiązywały skromną dekoracją do wzorców bizantyjskich lub były echem pomników wznoszonych w Moskwie i w Petersburgu. Bardzo charakterystyczny jest grób w kształcie piaskowcowego pulpitu pod księgę⁴⁹ z lat 80 XIX w. Być może spoczęły tu prochy jakiegoś duchownego kaliskiej cerkwi prawosławnej. Bardzo charakterystyczne dla rosyjskich grobów są skomplikowane ornamenty plecionkowe z motywami roślinnymi. Najpiękniejszy grobowiec w tym stylu upamiętnia Katię Szabsłoską Żyjącą w latach 1869 - 1881 r. Jest to płyta z białego marmuru. Na której wyrzeźbiono niezwykle starannie skrzyżowane gałązki palmy i kwiatu lilii. Nad tym unosi się motyl niezwykle piękny symbol ulotności i kruchości życia. Płytę ozdabiają też motywy gałązek różanych. Kwiat lilii symbolizuje dziewictwo niewinność. Podobne znaczenie może mieć kolor nagrobka i kwiaty róży. Zapewne, więc pochowano tu młodą piętnastoletnią dziewczynę. Podobnie precyzyjnie wykonane są piaskowcowe elementy grobu córek gubernatora Daragana (koniec XIX w) i on kryjący prochy młodych kobiet przyozdobiony jest motywem kwiatów róży.

Na cmentarzu tym oczywiście przeważają groby o kosmopolitycznym wyglądzie. Ale niektóre z nich mają w tylnej ścianie małe prostokątne otwory. Niegdyś pobożni Rosjanie w miejscu tym umieszczali ikony.

Charakterystyczną cechą polskich grobowców z II poł XIX w jest ciągła moda na eksponowanie szlacheckiego pochodzenia. Na cmentarzu katolickim na rogatce znajduje się spora liczba takich grobowców z herbami. Moda na herby trwa przez cały omawiany okres. Ten szlachetny, choć trochę snobistyczny zwyczaj wiązał się z tym, iż po Powstaniu styczniowym osiadła spora grupa byłych ziemian. Często zmuszeni do imania się różnych nawet nie szlacheckich zawodów⁵⁰ tym chętniej podkreślali starożytność rodu.

Inna cechą specyficzną dla cmentarzy katolickich jest obecność pomników z posągiem Madonny. Z przyczyn religijnych nie występują one na cmentarzach innych wyznań.⁵¹

Przejdźmy teraz do podobieństw w wyglądzie nagrobków. Kosmopolityczny charakter miała już większość tych, które wznoszono w I poł. XIX w. Jednak dbano o ich niepowtarzalność. W II poł. XIX w zakłady kamieniarskie oferują gotowe wyroby. Można

⁴⁶ Zachowały się w pobliskim acz wtedy zagranicznym Gołuchowie. Symboliczne znaczenie użytego materiału jest dość oczywiste biel oznacza niewinność, krucha porcelana zaś dobrze oddaje kruchość i ulotność życia. (przyp. aut.)

⁴⁷ Rekonstrukcja w kaplicy Rephanów, identyczny posąg znajduje się na grobie Stanisława Formańskiego (pocz. XX w) cmentarz miejski (katolicki). (przyp. aut.)

⁴⁸ Chociaż już wcześniej w latach 30 i 40 XIX w wznoszono na tym cmentarzu charakterystyczne niskie krzyże z piaskowca, których belki zakończone były trójlistnym rozgałęzieniem. Ten typ krzyża nazywamy brunswickim. (przyp. aut.)

⁴⁹ Niestety nie zachowaną. (przyp. aut.)

⁵⁰ Za szlacheckie zajęcia poza oczywiście gospodarowaniem we własnym majątku uważano związane z pracą intelektualną. Pisał dziennikarz: *Porzuciliśmy handel, przemysł, rzemiosło odlogiem, bo splamiły tarczę herbową.* Dr W., Kierunek w Wychowaniu, Kaliszanie, 1884, nr 37.

⁵¹ W religii ewangelickiej nie ma kultu świętych i Matki Boskiej, prawosławie oddaje cześć tylko znakowi krzyża i świętym obrazom tj. ikonom niechętnie odnosząc się do kultu posągów. (przyp. aut.)

wyróżnić parę typów takich nagrobków. Najprostsze z nich mają postać zwykłej piaskowcowej płyty na podmurowaniu. Płyty te ozdobione są jedynie znakiem krzyża i inskrypcją. Inne znów mają postać wysokiego cokołu z umieszczonym nań krzyżem. Często spotyka się też nachyloną tablicę na ozdobnym wsporniku. Rzadziej spotykanym w swej formie jest nagrobek w kształcie prostego obelisku. Te ostatnie często wykonywano z czarnego marmuru niekiedy z piaskowca. Grobowce takie spotyka się od lat 80 XIX w do końca omawianego okresu. Z początkiem XX w. modne stają się pomniki stylizowane na „naturę”. Mają one postać kopca usypanego z kamieni z liśćmi paproci i wijącym się bluszczem. Wśród tej bujnej roślinności znajduje się kamienna „niby papierowa karta” z inskrypcją. Całość wieńczy krzyż pozorujący naturalne drewno. Uboższe wersje tego nagrobka odlane są z cementu.

Prawie zupełnie nie odcisnęła swego piętna na naszej krainie umarłych secesja. Wielka to szkoda gdyż ze swą tajemniczością, była ona szczególnie predysponowana do zdobienia swym skomplikowanym ornamentem dzieł sztuki sepulkralnej. Wspaniałe przykłady mrocznej secesji znane są z cmentarza powązkowskiego w Warszawie.

W Kaliszu muszą nam wystarczyć pomniki mające skromną dekorację secesyjną. I one były wykonywane seryjnie gdyż zachowały się trzy takie obiekty z pocz. XX w.⁵² Ich secesyjny charakter odzwierciedla się w charakterystycznie wijącym się ornamentem roślinnym.

W ten sposób omówiliśmy architektonicznie – stylowe cechy kaliskich cmentarzy. Pozostaje jeszcze jedna kwestia. Kto był twórcą tych wszystkich pomników?

Niestety anonimowi pozostają dla nas kamieniarze tworzący w I poł. XIX, nie było jeszcze wtedy zwyczaju umieszczania sygnatury twórcy pomnika.⁵³

Pierwszym znanym nam z nazwiska kamieniarzem był A. Kunsch. Pozostał po nim tylko jeden skromny nagrobek zmarłego w 1883 r. Johana Ludwiga Kempe (cmentarz ewangelicki). Jest on sygnowany *A. Kunsch Kalisch*. W swojej pracy o zabytkowych cmentarzach przy rogatce S. Małyszko podaje nazwiska twórców w latach 70 nagrobki majstra (budowlanego) Jenscha i kamieniarza Spiro.⁵⁴

Duże zmiany przynosi w tej materii II poł. XIX w. wraz ze zwiększeniem się zapotrzebowania na pomniki nagrobne. Miejsce indywidualnego kamieniarza, bądź małego zakładu kamieniarskiego dorywczo realizującego cmentarne zamówienia zajmuje wyspecjalizowany w rzeźbie nagrobkowej zakład kamieniarski.

W okresie tym nagrobki, trumny nawet odzież żałobna stają się takim samym towarem jak wszystko inne, może jedynie tylko trochę bardziej niesamowitym. Koniecznością staje się potrzeba dotarcia do klienta. Zakłady kamieniarskie stają się prawdziwie kapitalistycznymi przedsiębiorstwami z reklamą i podziałem pracy. Miejsce rzemieślniczej pracy zajmuje masowa „produkcja.” Oczywiście zakłady realizują też bardziej indywidualne zamówienia. Na tych piękniejszych nagrobkach w dyskretnym, acz dobrze widocznym dla potencjalnych klientów miejscu umieszcza się sygnaturę zakładu.

Pierwszą firmą tego typu jest powstały w 1887 r. zakład Karola Gintera⁵⁵. Mniej więcej od pocz. XX w. sygnuje ona swoje wyroby jako „Bracia Ginter”

W roku 1907 powstał zakład Alfreda Fibigera.⁵⁶

Obie firmy reprezentują już właśnie takie kapitalistyczne podejście. Odzwierciedla się to już w samej nazwie. Karol Ginter swój zakład nazwał „fabryką wyrobów rzeźbiarsko

⁵² Są to grobowce rodziny Bzowskich i Węgierskich z cmentarza katolickiego oraz jeden z zatartym napisem na cmentarzu prawosławnym na Majkowie. (przyp. aut.)

⁵³ Choć istniał już w Warszawie o czym świadczą podpisy kamieniarzy na niektórych grobowcach cmentarza Powązkowskiego. (przyp. aut.)

⁵⁴ Por. S. Małyszko, dz. cyt. s. 43. Nie jest znany mi żaden nagrobek sygnowany przez Spiro, jego sygnatura zachowała się za to zegarze słonecznym w parku.

⁵⁵ L. V. Jacques, S. Graeve, Przewodnik po guberni kaliskiej, Warszawa 1912, s. 147.

⁵⁶ Tamże, s. 147

kamieniarskich.”⁵⁷ W tyle nie mogła pozostać konkurencja, która reklamowała się jako „Kaliska parowa fabryka wyrobów z granitu i marmuru.”⁵⁸ Miało to zapewne sugerować nowoczesność, informować klienta, iż zakład wyposażony jest w nowoczesne parowe urządzenia.

Nie były to zresztą wcale małe firmy W 1912 r bracia Ginter zatrudniali 37 pracowników a roczny obrót wynosił 120 tys. rubli. W tym samym roku u Fibigera pracowało 30 osób, ale mniejsze były obroty gdyż wynosiły one tylko 35 tys. rubli.⁵⁹ Dla porównania najstarszy skład trumien T Falkowskiego swą roczną produkcję szacował na 10 tys. rubli.⁶⁰

Firmy o swojej działalności informowały nie tylko za pośrednictwem napisów na grobowcach, dbano również o reklamę w prasie. Karol Ginter reklamował się na łamach „Gazety Kaliskiej” głosząc, iż: *Przyjmuje wszystkiego rodzaju obstalunki jako to na pomniki, figury, groby kaplice ołtarze (...) roboty metalowe, stoły, bufety (...) po cenach nader przystępnych.*⁶¹

Większą ekspansywnością na rynku reklamy wykazywała się startująca z gorszej pozycji, bo młodsza firma Fibigiera. Swoje ogłoszenia zamieszczała nie tylko w prasie, ale również w kalendarzach. Dbała o różnorodną szatę graficzną swoich reklam. Na najciekawszej z nich zamieszczono rysunek przedstawiający nagrobkowy obelisk z figurami stojącego anioła i bawiącego się putta. Zapewne w ten sposób usiłowała dorównać wyrobionej renomie Ginterów. Dzięki reklamom zachowało się więcej informacji zarówno o firmie jak i o jej asortymencie. A było, w czym wybierać: *Wielki wybór gotowych nagrobków, płyt, krzyżów, z granitu, marmuru i piaskowca. Fabryka wykonuje wszelkiego rodzaju posagi i ozdoby budowlane z różnych gatunków kamienia (...) Specjalność nagrobki, płyty i roboty budowlane, o pięknej politurze, z czarnego i różnokolorowego szwedzkiego granitu. Przyjmuje również obstalunki na żelazne krzyże i kraty kute i lane. Gwarantowano też: Odstawę do wszystkich miejscowości Królestwa i Cesarstwa*⁶² Swoje dzieła prezentował Fibiger również zagranicą. W 1906 r firma otrzymała złoty medal na międzynarodowej wystawie w Antwerpii. Fakt ten zawsze podkreślano w reklamie z dumą zamieszczając wizerunek nagrody.⁶³ W roku 1908 firma Fibigiera swoją siedzibę miała w Alei Józefiny pod nr 15. Może mieściło się tam tylko biuro firmy gdyż „wystawa nagrobków” znajdowała się koło cmentarza na Wrocławskim Przedmieściu pod nr 20. Wtedy też kaliska firma miała swój oddział w Łodzi.⁶⁴ Przed 1911 r firma dorobiła się własnego telefonu (nr 219), ale zrezygnowała z łódzkiego oddziału i siedziby w alejach.⁶⁵ Jak widać z reklam zakłady oferowały całkowite urządzenie grobowca od wszelkich robót budowlanych po ozdobne żelazne ogrodzenie.

W Kaliszu zachowało się wiele grobowców sygnowanych przez te firmy. Co ciekawe ponieważ odwiedzający cmentarze mówili różnymi językami, dbano aby na cmentarzach ewangelickim i prawosławnym sygnatury były zrozumiałe dla niemieckiego bądź rosyjskiego czytelnika. Ot jeszcze jeden przykład dbałości i zabiegania o klienta.

Wkrótce przed I Wojną światową w Kaliszu pojawiły się nowe firmy. Po pierwszej z nich zachowało się tylko parę skromnych nagrobków z sygnaturą S. Mikulski Kalisz.

⁵⁷ Fabryka wyrobów rzeźbiarsko- kamieniarskich Karola Gintera w Kaliszu przyjmuje wszystkiego rodzaju obstalunki (...)Gazeta Kaliska, 1893 nr 12, anons reklamowy.

⁵⁸ Kaliska parowa fabryka wyrobów z granitu i marmuru Alfreda Fibiger w Kaliszu (...) Kalendarz na szkołę rzemiosł za rok 1908, Kalisz 1907, anons reklamowy, s 10 j.

⁵⁹ L V Jacques, dz. cyt. s. 147.

⁶⁰ Tamże. S. 147.

⁶¹ Gazeta Kaliska, 1893 nr 17, anons reklamowy.

⁶² Kalendarz na szkołę rzemiosł za rok 1908, Kalisz 1907, anons reklamowy s 10 j.

⁶³ Tamże. s. 10 j.

⁶⁴ Tamże. s. 10 j.

⁶⁵ Kalendarz na szkołę rzemiosł na rok 1911, Kalisz 1910, s. 156. Anons reklamowy.

Druga z firm mieszcząca się również w pobliżu cmentarzy na rogatce należała ona do Eugeniusza Chodzickiego, która od 1903 r miała siedzibę naprzeciw cmentarzy na rogatce.⁶⁶ W 1906 roku pracował w niej rzeźbiarz Paweł Krzyżanowski⁶⁷ Wkrótce przed I Wojną usamodzielniał się, a może nawet przejął firmę Chodzickiego gdyż w 1914 r. występuje już posiadając własną firmę⁶⁸ (ul. Nowy Świat 20.) Był on uczniem znanego rzeźbiarza K M Chodzińskiego. Do Kalisza sprowadził go ok. 1900 r Karol Ginter. Czuł się jednak Krzyżanowski chyba zresztą słusznie artystą a nie zwykłym rzemieślnikiem kamieniarzem. Swoją firmę nazwał, więc nie fabryką a „pracownią artystyczną – rzeźbiarską” Przed I Wojną Światową wykonał on parę rzeźb zdobiących reprezentacyjne gmachy Kalisza⁶⁹

Prócz rodzimych wyrobów na kaliskich cmentarzach znajdują się nagrobki wykonane w innych miastach zaświadczać o kontaktach handlowych Kalisza. Z niemieckiego Wrocławiu znane są trzy znajdujące się na cmentarzu ewangelickim. Dwa są dziełem firmy R Rausenbergera⁷⁰ trzeci L Niglla.⁷¹ Stanisław Małyszko wymienia też firmę T. Thusta również z Wrocławia.⁷² Warszawskie firmy reprezentowane są przez firmy A Marcienkiewicza⁷³ i J. Norblina, S. Bartmańskiego.⁷⁴ Udało się też odnaleźć pomnik wykonany przez firmę Oskara Siedelsa z Ostrowa.⁷⁵ Trudno jest określić skąd pochodziła firma I. Jarnakowskiego, po której zachował się jedynie sygnowany przez nią piaskowcowy cokół.⁷⁶ Jaki był stosunek ówczesnych do artystycznych walorów pomników cmentarnych? W 1912 r podczas wystawy rzemieślniczej prezentowano ozdobną balustradę K Nowickiego, rzeźby Pawła Krzyżanowskiego oraz płaskorzeźby Szadkowskiego i tłoczone w blasze figury L Jarnuszkiewicza. Określono je jako *przedmioty wkraczające w dziedzinę sztuki*.⁷⁷ Słowa te możemy odnieść do ówczesnych poglądów na ambitniejszą rzeźbę nagrobną. Pisał też w 1914 r. J Raciborski o cmentarzu ewangelickim w Kaliszu: *Piękne grobowce i liczne pamiątki pod cieniem drzew odwiecznych posiadają wiele smętnego uroku*.⁷⁸ Dziś porównując współczesne nagrobki z pięknymi i szlachetnymi dziełami obu kaliskich firm, pozostaje nam tylko westchnąć. Zapewne nie jedna zubożała rodzina początku XXI wieku z chęcią skorzystałaby z usług braci Ginterów i Alfreda Fibigera.

Artykuł niniejszy jest fragmentem pracy magisterskiej napisanej w 2003 r pod kierunkiem prof. dr hab. L Trzeciakowskiego. Obecna wersja uwzględnia nieznaną wówczas autorowi badania S. Małyszki zawarte w pracy *Zabytkowe cmentarze przy Rogatce w Kaliszu*, Kalisz 2003.

⁶⁶ Za S. Małyszko, dz. cyt. s 43.

⁶⁷ Tamże. s. 43.

⁶⁸ Pisał on o sobie: *Wykonuję figury, oraz portrety z marmuru kamienia i drzewa. Również nakładam z materiałów sztucznych cementu i gipsu. Podejmuję się wszelkich robót kamieniarskich i sztukatorskich. Długoletnia praktyka i doświadczenie dają mi możliwość wykonywać solidnie.* [w:] *Gazeta Kaliska*, 1914 nr 170. Anons Reklamowy.

⁶⁹ Min. Alegoryczne figury Przemysłu i Rolnictwa na gmachu obecnego PKO. (przyp. aut.)

⁷⁰ Z jednego ocalała tylko podstawa, drugi z prostym krzyżem na podstawie ma prawie nieczytelny napis. (przyp. aut.)

⁷¹ Czarny obelisk rodu Freyerów. (przyp. aut.)

⁷² S. Małyszko, dz. cyt. s 44.

⁷³ grobowiec Bienieckich z ok. 1908 - cmentarz miejski (katolicki). (przyp. aut.)

⁷⁴ grobowiec Nikołaja Puziriewskiego ok. 1892 r cmentarz prawosławny. (przyp. aut.)

⁷⁵ Nagrobek Katii Szabsłkoskiej cm. Prawosławny) słabo czytelna sygnatura – S. Małyszko odczytuje ją jako Siedel Oskar in Ostrowo. Por. S. Małyszko dz. cyt. s.44.

⁷⁶ Na cmentarzu miejskim w pobliżu grobowca rodziny Bakowiczów. Piaskowcowe płyty cokołu wyznaczają pole współczesnej komory grobowej. Być może zresztą mamy tu do czynienia ze współczesnym „importem” z jakiegoś zupełnie innego cmentarza. (przyp. aut.)

⁷⁷ W. Z. Kilka słów o wystawie rzemieślniczej w Kaliszu [w:] *Kalendarz kaliski na rok 1913*, Kalisz 1912, s 78.

⁷⁸ J Raciborski *Cmentarze kaliskie* [w:] *Kalendarz kaliski na rok 1914*, Kalisz 1913, s 75.

